

## ALEKSANDER MAZUR

ur. 1917; Witaniów



Miejsce i czas wydarzeń	Witaniów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Witaniów, dwudziestolecie międzywojenne, Szkoła Podchorążych, Strzelec, szkoła wojskowa

### Od „Strzelca” do szkoły wojskowej

Jak byłem w „Strzelcu” zaprzyjaźniłem się z kierownikiem, tam była szkoła w Karolinie w sąsiedniej miejscowości. No i on opiekował się nią trochę, uczył śpiewu i tak mnie polubił. Zapraszał mnie do siebie, książki pożyczał, nawet ciekawe pisma, listy z Rosji – tego nie było mu wolno, mówił: „Tobie daje, nikomu nie dawaj. Jakby się Franek Mróz dowiedział, to komunista to – mówi - by mnie jaką krzywdę zrobił”. Ja mówię: „Panie kierowniku za nic”. W końcu on mi proponuje, mówi: „Wiesz, co? Ja mam szwagra majorem [jest] w Grudziądzu, tam [jest] szkoła podchorążówka i – mówi - ja cię skieruję”. Napisał list i dobrą opinię mi napisał. Tamten mówi: „Dobrze”. Wysłał papiery na komisję czy zdrowy będę. Dostałem kategorię „A” - zdrowy. „No to ładnie - mówi. Teraz zezwolenie rodzicielskie - mówi. Ojciec czy matka żeby się w gminie podpisała, bo trza w obecności wójta czy sekretarza”. Czy jak to się mówi burmistrza. No pierwsza przeszkoda – zdrowie, kategoria „A” – przeszedłem pozytywnie. Wysłano mnie dalej, tamten mówi: „Dobrze, teraz tylko zezwolenie rodzicielskie”. No z tym zezwoleniem nie bardzo mi szło, mamusia nie bardzo wyrażała zgodę, ale w końcu udało się, namówiłem ją. Poszliśmy do gminy, podpisała, rozplakała się, a wójt był z Witaniowa i mówi: „Oj pani Mazurowa, tam to dobrze. On jest zdrowy, to do wojska pójdzie. Jeszcze tu – mówi - jeszcze zabierze panią do siebie tam gdzieś”. No zgoda. Tam była jeszcze w gminie była siostra tej zmarłej Emilii, tej uczonej. Też tam przegadała ,ona z Witaniowa i mówi mamusi: „Proszę panią, to dobrze, zdrowy, niech idzie tam – mówi - do szkoły wojskowej”. No to dobrze, ale w tym czasie zaistniała przeszkoda. Brat starszy był przyjęty poborowo do wojska. Mówione było, że ja pójdę ochotniczo, a brata zabiorą poborowo, a matka nie będzie miała opieki. Ten mój kierownik mówi: „To jak ty będziesz ochotniczo to brata ci nie wezmą nie, nie ”. Ja poszedłem, taki był w Ludwiniu pułkownik zwolniony z wojska, nie wiem chory był czy coś i tam w majątku dozorował. No poszedłem do niego pytać go się. On mówi: „Ciebie wezmą do wojska ochotniczo, a brat pójdzie poborowo”. Ja mówię: „To matka nie będzie miała opieki”. No mówi: „Tak, bo jak ty

będziesz ochotniczo to brata nie wezmą matce, nie, nie”. Mamusia się nie zgodziła i później ja zostałem, a brata wzięli. Brat wysłużył w wojsku i zamiast przyjść do domu to na ten front poszedł. Uciekał dwukrotnie z niewoli - niemieckiej i sowieckiej, wrócił dziewiętnastego października i zdrowie utracił.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2010-09-24
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota
<b>Transkrypcja</b>	Justyna Lasota
<b>Redakcja</b>	Justyna Lasota, Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"